

Opole i Dobrzeń Wielki obwiniają się nazwajem za koniec mediacji. Mediator na razie nie komentuje

Przedstawiciele Dobrzeń Wielkiego przekonują, że informowali Opole o swoim udziale we wczorajszej (19.03) manifestacji w obronie samorządności.

Ich zdaniem, już wcześniej mieli podstawy do zerwania rozmów, bo władze Opola mówiły publicznie o kulisach spotkań.

 - Prezydent Arkadiusz Wiśniewski szukał pretekstu do przerwania mediacji - ocenia Rafał Kampa z komitetu Tak dla Samorządności. - Wiceprezydent Pietrucha powiedział w imieniu miasta, że mediacje będą trwać, nawet jeśli ludzie wyjdą protestować na ulice. Miasto wiedziało o naszym udziale w marszu samorządności i miało świadomość konsultacji, bo to efekt listopadowej uchwały rady gminy. Nie rozumiem wielkiego zaskoczenia, ale jestem zdziwiony sposobem odstąpienia od mediacji - dodaje.

 Mirosław Pietrucha, wiceprezydent Opola, odpowiada, że ratusz nie ma pretensji o kolejne manifestacje.

 - Grupa mediacyjna nie ma wpływu na wszystkich mieszkańców, ale nie było przyzwolenia na obecność, a tym bardziej na przewodzenie wczorajszemu protestowi - podkreśla. - Wydarzenia z ostatniej niedzieli wykroczyły poza logikę. Osoby siedzące z nami przy stole mediacyjnym aktywnie uczestniczyły i organizowały tę manifestację. Nie możemy pozwolić na instrumentalne wykorzystanie nas do walki politycznej, w której nie jesteśmy bohaterami, a nie chcemy być statystami - podkreśla.

 Janusz Piontkowski, zaangażowany w mediacje, przekonuje, że prowadził manifestację bez niezdrowych emocji, a stanął na jej czele, bo poprosili go o to mieszkańcy. Podkreśla, że tylko on był do tego uprawniony po wcześniejszych protestach.

 Mediator Aneta Gibek-Wiśniewska poinformowała, że skomentuje zamieszanie, kiedy dostanie oficjalne pismo od Urzędu Miasta Opola.

 Przypomnijmy: Opole odstąpiło od mediacji z przeciwnikami powiększenia miasta wczoraj (19.03) po manifestacji, której uczestnikami - zdaniem władz - byli członkowie komitetu mediacyjnego.

 Mediacje miały potrwać do końca marca. W ubiegłym tygodniu mediator Aneta Gibek-Wiśniewska informowała o wstępnym porozumieniu stron, w sprawie którego miała udać się do MSWiA.